Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Poniedziałek 17 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcz nie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 264 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Sejm obecny jest bezsilnym.

Naprawi go reforma ordynacji wyborczej. — Co mówi o rekonstrukcji gabinetu prezes Związku Ludowo-Narodowego?

(Specjalny wywiad „Gońca Krakowskiego" z pos. St. Kozickim).

Kraków, 17 listopada.

Korzystając z pobytu w Krakowie wybitnego przedstawiciela i prezesa Związku Ludowo-Narodowego pos. St. Kozickiego, zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie nam **informacyj w szeregu aktualnych spraw politycznych z zakresu polityki wewnętrznej Polski.** Pos. Kozicki, jak wiadomo, wygłosił wczoraj w Klubie Narodowym referat **o międzynarodowem położeniu politycznem**, który przytoczymy w całości w najbliższym numerze „Gońca Krakowskiego".

— Jakie jest **stanowisko Związku Ludowo-Narodowego wobec dokonywanych przez p. Wł. Grabskiego zmian w gabinecie?** — brzmiało pierwsze nasze pytanie.

— Chcąc zrozumieć stosunek Zw. Lud. Nar. do przeprowadzonej przez p. Grabskiego rekonstrukcji gabinetu trzeba pamiętać, że ten **gabinet został powołany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie jest wynikiem układu stosunków partyjnych w Sejmie.** My sądzimy, że ten charakter gabinetu, jaki on dotychczas posiadał, **powinien być utrzymany** i tylko w tym wypadku zachowamy dotychczasowe stanowisko wobec p. Grabskiego. W tych warunkach Zw. Lud. Nar. **nie bierze udziału w rekonstrukcji gabinetu**, a jego działalność **ogranicza się do poinformowania** p. Wł. Grabskiego, że **utrzymanie dotychczasowego stosunku do Rządu, Związek Ludowo-Narodowy uzależnia od tego, czy Rząd zachowa swój dotychczasowy charakter — rządu bezpartyjnego i pozaparlamentarnego.**

— Jaka jest opinja Zw. Lud. Nar. wobec ewentualnego **udziału p. Thugutta w gabinecie:**

— Przedewszystkiem trzeba ustalić **stan faktyczny tej sprawy.** P. Wł. Grabski zaproponował p. Thuguttowi **wejście do gabinetu w charakterze ministra bez teki z ściśle określonym zakresem działania.** P. Thugutt, przyjmując zasadniczo tą propozycję, **uzależnił swoją odpowiedź** od tego, **jacy ministrowie będą mianowani** na miejsce trzech ustępujących. P. Wł. Grabski jest zaś o tem poinformowany, że **objęcie przez p. Thugutta teki Min. Spr. Wewn. byłoby uważane przez Związek Lud. Nar. za zasadniczą zmianę dotychczasowego charakteru Rządu.**

— Jak się p. Prezes zapatruje na **sprawę konsolidacji stosunków między stronnictwami w Sejmie?**

— Powiedzieć coś o tem i odpowiedzieć na to jest dziś niepodobieństwem, ponieważ **w stronnictwach dokonują się obecnie głębokie zmiany wewnętrzne.** Wiadomo już o istnieniu szeregu secesyj z „Wyzwolenia". **W niektórych innych stronnictwach zapowiadają się również zmiany**, tak, że po pewnym czasie **układ stronnictw może się znacznie różnić od układu obecnego.** Wtedy dopiero będzie można sobie zdać sprawę, czy będzie możliwe **utworzenie większości dla oparcia** na niej Rządu.

— Co sądzić więc **o możliwości nowych wyborów?**

— Ten Sejm — mówił pos. Kozicki — **wskutek rozdrobnienia partyjnego i braku stałej większości jest sejmem bezsilnym** nie mogącym spełnić swojego istotnego zadania wyłonienia Rządu. Ponieważ ta sytuacja w Sejmie jest przedewszystkiem wynikiem ordynacji wyborczej, więc mojem zdaniem, **tylko wtedy może być pożytek z rozwiązania Sejmu, jeżeliby została zmieniona ordynacja wyborcza, i to w tym kierunku, aby umożliwić powstanie większości polskiej.**

— Na jakiej zasadzie zmiana ta powinna nastąpić?

— Mogę tu powiedzieć o zasadzie. **Przy układaniu nowej ordynacji celem musi być nie to, aby Sejm był możliwem wiernem odbiciem poglądów politycznych w społeczeństwie, lecz to, aby była możność istnienia określonej większości polskiej.**

Ambasada francuska w Warszawie.

Paryż. (PAT.) 15 bm. **Rada ministrów uchwaliła podnieść poselstwo francuskie w Warszawie do rzędu ambasad. Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Panafieu został mianowany ambasadorem.**

Paryż. (PAT.) „Le Journal" **omawiając mianowanie ministra pełnomocnego w Warszawie Panafieu ambasadorem stwierdza, że odznaczenie to jest słusznem ukoronowaniem niezwykle zaszczytnej karjery dyplomatycznej ambasadora i przypomina jego działalność dyplomatyczną, która przyczyniła się do przygotowania misji generała Weyganda w chwili, gdy armje czerwone zagrażały Polsce.**

Ważne rezultaty konferencji wojewodów kresowych.

Wilno. (PAT.) 15 bm. Po kilkodniowym pobycie w Warszawie z powodu odbywającej się tam konferencji wojewodów kresowych, powrócił wczoraj do Wilna delegat rządu p. **Raczkiewicz.** W rozmowie z przedstawicielem PAT-a delegat podkreślił znaczenie **odbytej ostatnio konferencji, zarówno pod względem administracyjnym, jak i gospodarczym.**

Rezultatem wymienionej konferencji wojewodów **jest wysunięcie szeregu wniosków, dotyczących przedewszystkiem sprawy zespolenia na terenie województw wschodnich władz pierwszej i drugiej instancji, co umożliwi poszczególnym resortom władzy państwowej prowadzenie zgodnej i planowej akcji** w zakresie powierzonych sobie agend. Poza tem na konferencji tej ustalono stosunek **straży granicznej do władzy administracyjnej.** Omówiono również cały szereg spraw aktualnych, jak: **sprawę podniesienia sprawności administracji i pozostającą w związku z tem sprawę podziału terenów administracyjnych, sprawę bezpieczeństwa, sprawę ogólnego położenia gospodarczego, zmiany systemu podatkowego, odbudowy, komasacji, urządzeń rolnych, wreszcie sprawę uposażeń urzędników i t. d. Konferencja wojewodów wykazała zupełną jednolitość poglądów co do wszystkich najważniejszych kwestji życia polityczno-gospodarczego.**

W Niemczech istnieje idea rewanżu.

Faktycznym dyktatorem Niemiec jest generał Seckt, który skupia w sobie wszystkie nici oporu przeciwko akcji Komisji kontroli wojskowej.

Londyn. (AW.) „Times" ogłaszają sprawozdanie specjalnego korespondenta **o przebiegu obecnej kontroli wojskowej w Niemczech.** Oporu czynnego organa kontrolne nie spotykają, stosowanym jest natomiast **systematyczny opór bierny oparty na specjalnych organizacjach, które krzyżują kroki organów kontrolnych.** Na czele ich stoi **dowódzca Reichswehry gen. Seckt, który jest faktycznie dyktatorem, a rząd w Berlinie nie może przeszkodzić jego planom.** Mimo tego **organa kontrolne odkryły wiele rzeczy, świadczących o istnieniu idei rewanżu.**

Np. skonstatowanie, że **fabryki Kruppa fabrykują masowo karabiny.** Ostatnio **odkryto 20.000 luf karabinowych zdeklarowanych jako osie tramwajowe. Artylerja w Królewcu jest uruchomioną i ustawioną na specjalnych wozach kolejowych. Każdy żołnierz niemiecki jest tak uzbrojonym i wyekwipowanym, że starczyłoby to na wiele większą armję.** Na pytanie czy Niemcy przygotowują się obecnie do wojny z Francją, należy odpowiedzieć negatywnie, **jednak** na pytanie czy **Niemcy dążą do odzyskania swego mocarstwowego dawnego stanowiska odpowiedź musi być potwierdzającą.**

Rząd Baldwina postanowił poskromić propagandę komunistyczną w Anglji.

Gotów jest nawet zerwać dyplomatyczne stosunki z Sowietami.

Londyn. (PAT.) 15 bm. W **skład komisji mającej pod przewodnictwem Austina Chamberlaina zbadać sprawę sowieckiej propagandy w Anglji i listu Zinowjewa wchodzą: lord Birkenhead, William Hick i prokurator generalny Douglas Hogg:**

Komisja ta — jak donoszą z Londynu — **zajmie się również kwestją utrzymania dyplomatycznych stosunków z Rosją sowiecką. Agitacja bolszewicka w Anglji prowadzona jest przez specjalnych agitatorów, przysyłanych z Moskwy do Anglji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że da ona powód do zerwania wszelkich dyplomatycznych stosunków angielsko-rosyjskich. We środę wydział śledczy złoży raport gabinetowi o swojej działalności w sprawie listu Zinowjewa i w sprawie stosunków dyplomatycznych rosyjsko-angielskich.**

Reymont i Sienkiewicz.

Kraków, 16 listopada.

W jednym miesiącu przyżyła Polska dwa wielkie dni. Nie w rodzaju glory] bojowych zwycięstw ale dni triumfu ducha, myśli. Świat pokłonił się Polsce. Nie ściśle dzisiejszej. Pokłonił się bowiem zwłokom Sienkiewicza, który był mężem Polski niewolnej i oddał palmę pierwszeństwa Reymontowi za „Chłopów", wyrosłych również w Polsce — tamtej; która już nie wróci. Zatem dwa te wielkie święta, pogrzeb Sienkiewicza i odznaczenie Reymonta możemy uważać nietylko za wielką chwałę Polski dzisiejszej, ale za zwycięstwo moralne i zadośćuczynienie dla Polski, która nie była jeszcze państwem, ale żyła, jako naród, jako kultura, myśl i idea.

Po 63 r., który zamknął okres Mickiewicza, zaczął się nowy okres życia polskiego. Apatja, jaką weń wprowadzili pozytywiści. nie stanowiła wyrazu ducha narodowego, syntezy historycznej myśli polskiej. Była to tylko zwyczajna reakcja po klęsce; ten sam objaw. jaki się widzi w każdym organiźmie żywym bezpośrednio po niepowodzeniu. Było w społeczeństwie przygnębienie po roku 31-ym, po 48-ym,było więc i po 63-im r. tembardziej, że klęska była naprawdę wielka. Pozytywiści roli swojej nie pojęli jednak, jako przejściowej; uważali, że zaczynają się nowe dzieje w historji Polski porozbiorowej i dlatego zaczęli tworzyć swój program, obmyślany na dłuższy okres, na stałe. W tem tkwiła ich dziejowa pomyłka.

Już w r. 1885, a nawet wcześniej, ukazały się pierwsze jaskółki nowych prądów energji narodowej. Oczywiście najpierw u młodzieży. Były to nieskrystalizowane, nieraz rozbieżne dążenia, niesformułowane aspiracje — przeniknięte jednakże jednym wspólnym duchem ekspansji narodowej. Z programem pozytywistów nie można się było pogodzić. Nawet najzaciętsi ich zwolennicy uznawali konieczność przekształcenia myśli pozytywistycznej. Dokonywał się zwrot do tradycji dawnych programów, przystosowanych do wymogów nowej chwili.

Tak powstawała nowa myśl polska. Zanim znalazła sformułowanie w programach politycznych, jako praktycznem zastosowaniu, wyraziła się w s ł o w i e tych, którzy przodując narodowi duchem, szybciej chwytają jego syntezę i wyrażają ją w literaturze.

Reymont i Sienkiewicz są przedstawicielami tego prądu, który w latach 1895 i późniejszych wystąpił, jako zaprzeczenie haseł pozytywizmu, a wyraz nowych dążeń narodowych.

Dwie zaś były podstawy tego prądu: tradycja i realizm; ten ostatni wyrażony w pracy nad ludem, który dla nowego prądu był pierwszym i głównym składnikiem siły narodowej. Poszanowanie tradycji było łącznikiem, dzięki któremu nowy prąd nawiązywał nici z całą przeszłością Polski, odnajdywał jej ducha dziejów, nie błądził po manowcach; realizm stawał się zaś czynnikiem, który pozwalał nowemu obozowi niejako zreformować dorobek tradycji i jasno, bez osłonek, trzeźwo zastosować ducha dziejów do ducha teraźniejszości. Takie wielkie koncepcje, mające przekształcić bieg życia jednego olbrzymiego organizmu, muszą wniknąć w jego soki. Nie inaczej, jak przez literaturę.

Sienkiewicz nawiązał nić myśli polskiej z tradycją. Jego „Trylogja", to przedewszystkiem szkoła wychowawcza całego społeczeństwa polskiego z początkiem XX-go w. Tradycję Rzeczypospolitej z jej wadami i zaletami, z jej świetnością, duchem, aspiracjami — to wszystko w „Trylogji". W „Krzyżakach" zaś — hasło odwiecznej walki z Niemcem. Plemienna, stara, jak rasa, nienawiść do krzyżackiego gadu, wżarła się w każde słowo „Krzyżaków" i stała się również nowem wskazaniem dla Polski — niesionem jej po przez morze grunwaldzkich hufców, obrazy niemieckich lochów i gadzinowej zawiści pruskich mnichów — jak głos tradycji. Sienkiewicz dla nas jest wielkim, przeogromnym nie dzięki „Quo Vadis"?" — ale przez ducha „Trylogji" i „Krzyżaków".

Reymont — to żywa teraźniejszość. Realizm chłopa, jego zadzierżystość, buta, żywiołowa siła, a równocześnie tkliwość przedziwna — stanowią nieporównany obraz dzisiejszy. Tradycji tam niema. Chłop Reymonta jest nowy, świeży, a przez to tak bardzo cenny.

Reymont nie dał nam wielkich głosów o posłannictwie naszej rasy polskiej: nie rzucił hasła walki z — Krzyżakami, lub nie przypomniał naszej roli na Wschodzie. Dał nam za to obraz chłopa, naszego polskiego chłopa. Jakby wskazał drogę do — siły i przyszłości. Jakby nakreślił nowy program na tle walki rasowej z niemczyzną, na tle naszej ekspansji cywilizacyjnej na Wschód. Na wsi w masach polskiej gromady kazał szukać Polsce nowych sił do tych zadań, które przekazała tradycja.

Przez to jest Reymont wielkim. Bo równocześnie ze s ł o w e m poszła praca pozytywna narodu. Poszły obozy polityczne, programy, idee. Aż przyszła wreszcie Polska dzisiejsza. I to jest właśnie główna rola dwu tych pisarzy, którym co dopiero świat oddał swój pokłon.

Rozumiał zaś dobrze, czemu to czyni. Manifestacją narodów na cześć naszych dwóch wielkich ludzi jest hołdem dla wartości, które oni reprezentują; na których jest dziś zbudowana moralna pod stawa ludzkości. Świat uznał przez tradycję i odrębnośc rasową, ten prąd cywilizacyjny, jaki porywa świat ze sobą pomimo przeróżnych odchyleń i wachnień. Szczególnie zaś przez odznaczenie Reymonta wspaniale, głośno, odważnie uchylił czoła przed nacjonalizmem. Bo „Chłopi" Reymonta — to nacjonalizm w literaturze.

To też te dwa święta polskie i ogólno-ludzkie w ostatnich tygodniach to większa radość, większe pokrzepienie serc. niż wszystko, co się dotąd widziało.

To mocne, przeolbrzymie zwycięstwo ducha narodowego, które się dokonało jakby w przestworzach. głusząc nikłe. niepozorne odgłosy toczącej się walki na ziemi. **Klaudjusz Hrabyk.**

——— o — o ———

Triumf polskiego pisarza.

Sztokholm. (PAT.) **Cała prasa nie wyłączając komunistycznej zamieszcza fotografję Reymonta i bardzo pochlebne wstępne artykuły poświęcone jego działalności.**

„Svenska Tagbladet" stawia Reymonta wyżej od Zoli, uważając „Chłopów" za prawdziwą epopeję i wyraża radość, że największą nagrodę literacką przyznano obywatelowi odrodzonej Polski. Szwecja zaś dała dowody sympatji **dla siły twórczej tego wysoce uzdolnionego narodu.**

„Sztokholm Tidingen" uważa Reymonta **za wielkiego polskiego epika, najbardziej godnego nagrody Nobla.** „Dagen Nyheter" nazywa „Chłopów" **pomnikiem postawionym ludowi polskiemu.** Reymont odniósł zwycięstwo nad silnie popieraną kandydaturą Tomasa Hardy, Angilka i Włoszki Deladag. Poseł Wysocki toczy układy o przekład dzieł Reymonta na język duński i norweski.

Sztokholm. (PAT.) 14 bm. Z okazji przyznania **Wł. Reymontowi nagrody Nobla, przewodniczący polsko-szwedzkiego komitetu dr. Nystzem,** który bawił niedawno w Warszawie, przesłał do Władysława Reymonta następującą depeszę:

Z okazji przyznania Panu przez szwedzką Akademję nagrody Nobla w dziale literatury, komitet polsko-szwedzki ma honor złożyć Panu najserdeczniejsze życzenia. Zaszczyt ten jest jednym z dowodów siły żywotnej i genjuszu narodu polskiego, co w dziełach Pańskich zawsze się ujawniało.

Paryż. (PAT.) **Dzienniki „Eclair" i „Figaro" podnoszą znaczenie przyznania nagrody Nobla pisarzowi polskiemu Reymontowi, wskazując na konieczność spopularyzowania jego dzieł we Francji.**

Polska w hołdzie Reymontowi.

Kraków, 17 listopada.

Dzisiejsza prasa całej Polski szczególnie narodowa poświęca długie artykuły, z powodu odznaczenia Wł. Reymonta nagrodą Nobla. Z głosów prasy wyszczególnia się artykuł „Gazety Warszawskiej", która pisze:

„Po Sienkiewiczu — Reymont... Trudno nie dać wyrazu gorącej radości i dumie, nietylko z powodu, że głośne na cały świat odznaczenie otrzymał Polak, ale dlatego przedewszystkiem, że otrzymał je właśnie Władysław Reymont, a więc, podobnie jak Sienkiewicz, **Polak nietylko z nazwiska i pochodzenia, ale z najgłębszych instynktów, najgłębszych pokładów duszy, jeden z najprawdziwszych, najpotężniejszych wyrazicieli naszej krwi i naszej rasy.**

Nagrodę Nobla otrzymał Reymont za epopeę „Chłopi", najbardziej polskie ze swych dzieł. Czyż może być bardziej wymowne zaprzeczenie wytartego frazesu, że „sztuka jest międzynarodową"? **Międzynarodowe jest partactwo. Wielka sztuka jest zawsze narodowa, związana z ziemią, z krwią, z najgłębszemi umiłowaniami człowieka".**

Ten silny głos najpoważniejszego organu w Warszawie przoduje zgodnym głosem reszty prasy w ocenianiu znaczenia doniosłego wypadku. I tak Edward Ligocki w „Kurjerze Poznańskim" również podkreśla:

„Jest w tem wszystkiem niezmiernie ważny dla naszego narodu moment polityczny w odniesieniu do innych państw świata — moment powagi i uznania naszych wartości. Jest również i ważkie memento dla opinji polskiej, dla naszych stosunków wewnętrznych: oto nie kto inny, a Reymont dostaje wielką nagrodę: **Reymont, pisarz na wskróś narodowy, Reymont, rasowy Polak-patrjota, w każdym calu syn swego narodu, wolny od naleciałości obcych.** Reymont, budowniczy o wielkim konstrukcyjnym rozmachu, człowiek, który nigdy nie przyłożył ręki do jakiegokolwiek siewu zniszczenia, czy nienawiści. Zagranica wieńczy człowieka, **który stworzył nieśmiertelną epopeję ludu polskiego, kładł podwaliny przyszłej demokracji ludowej, dbał o sumienie polskie i o zasiew lepszego jutra** — a wszystko, niezłomnie, twardo, po męsku, pod sztandarem idei narodowej.

Z tego właśnie faktu, że uznano na forum światowem **wielkość ogólno-ludzką Polaka-narodowca, Polaka z pod naszego sztandaru, jesteśmy dziś dumni tą najlepszą dumą triumfującej prawdy.** Oto jest pierwszy Polak, powiadają obcy. A ten Polak żył, wierzył, czuwał i pracował z nami. A myśmy już dawno, jeszcze w chwili zgonu Henryka Sienkiewicza, wiedzieli, że w jego ręce przechodzi ów ster „duchami napełnionej łodzi".

Omawiając zaś „Chłopów", za których Reymont został odznaczony, pisze Ligocki:

„Wielkim pisarzem stał się Reymont dopiero przez „Chłopów", rzecz o rozmachu epickim, obrazująca w sposób skończenie doskonały wieś polską i duszę chłopa polskiego. Idea demokratyczna polska czasów dzisiejszych znalazła w Reymoncie swego rasowego pisarza. Jest rzeczą niewątpliwą, że na przyszłym pomniku Reymonta naród polski umieści grupę chłopów, być może z pługiem, podobnie jak to w Kopenhadze zrobił Thorwaldsen. **Tak jak Sienkiewicz był piewcą Polski szlacheckiej, Polski minionej, tak Reymont jest piewcą przyszłej Polski ludowej.** Pokazał ją nam wszystkim, z jej możliwościami, rozmachem i tężyzną. I w tem jego niespożyta, wielka zasługa.

Twórczość Reymonta nie zawiera momentów podlegających dyskusji. Jest to malarz epoki. Nie stawia tez. **Jest narodowcem do szpiku kości, bada, śledzi, rysuje, uzupełnia, syntetyzuje, dając pełnię wyrazu".**

Kończąc zaś swoje uwagi Ligocki stwierdza, że uznanie wartości duchowych Polski przez fakt nadania Wł. St. Reymontowi nagrody Nobla, należało się słusznie **narodowi naszemu, w jego pochodzie ku odbudowaniu wielkich tradycyj Zygmuntowskiej epoki".**

W „Warszawiance" głos zabrał Kornel Makuszyński:

„Nagrodzono dzieło — pisze on — które zniewoliło wszystkich swoją potęgą, a potęgę tę wydobył Reymont **z tego, co jest w narodzie wieczne, z ziemi.** Ziemia ta tak nakarmiła syna swojego, taką mocą talentu go obdarowała, że świat musiał się zdumieć tem, co on na cześć tej ziemi, w sercu swojem czystem i prostem przetrawiwszy, wypowiedział.

„Chłopi" — pieśń o ziemi naszej, jęk tej ziemi, ból jej porodu, jej radość macierzyństwa, dostojność dosytu, przetopiona w złote słowa polskiego, stały się eposem na miarę wieczystą.

Jest to święto radością tych wszystkich, **którzy orzą Polskę pługiem i sieją w nią ziarno.** Z nich bowiem, z ich duszy, dumnej i pełnej godności, z antenaszowej duszy, co z ziemi siłę swoją niespożytą bierze, wyrosło to dzieło, dębowi rozłożystemu podobne, które zdumiało sędziów, co wielkie sądzić mieli dzieła. A jednak ta książ-

P. P. Komisentów prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc październik w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę pisma, również prosimy o niezbędne podawanie adresów na zwrotach.

ka polska wyniesiona została ponad inne, tak wysoko, że **dziś cały świat na nią patrzy.**

Wreszcie w „Kurjerze Warszawskim" tak określa wypadek Wł. Rabski:

„Poraz trzeci zwycięża Polak w turnieju narodów i zwycięża w godzinach wielkiego niepokoju, gdy sprzysięgły się wszystkie złe moce, aby zagasić nad nami słońce zmartwychwstania, **aby nas z wyżyn mocarstwowych zepchnąć do suteren Europy".**

Zasłużony zaś przodownik polskiej publicystyki J. Dębicki jeszcze raz podkreśla:

„Udzielona Reymontowi nagroda stwierdza jeszcze, że **zawarty w jego dziełach pierwiastek epicki ładu i równowagi podbił sędziów.** Musieli oni uznać wyższość tego pierwiastku nad innemi, które w obfitości przepełniają literaturę współczesną, oscylując pomiędzy anarchją, jak u Ibaneza i Gorkiego a wyrafinowanym intelektualizmem, jak u Manna.

Wskazówka to dużego znaczenia dla literatury i jej dróg rozwojowych na przyszłość. **Zwycięstwo konstrukcji nad destrukcją, spokoju nad niepokojem, posłuszeństwa odwiecznym prawom Natury nad buntem przeciw tym prawom.**

Cóż bowiem innego głosi Reymont w „Chłopach", jak nie powagę i niezmienność tych praw odwiecznych, w których karbach przyroda trzyma najbliższych sobie ludzi, oraczów i siewców ziemi, w pokorze spełniających wszystko, czego od nich każda „pora" wymaga. Tu niema uchylenia się od powinności. **Porządek jest wieczny i rozkazy są wieczne, każda czynność przewidziana i ustalona z góry.** Uciszają się wobec tego namiętności, odchodzą na bok sprawy osobiste, duch pokornieje a „praca zbożna", dąży prostym szlakiem do swojego celu, do zebrania owoców, których bez „potu czoła" nikt i nigdy na świecie nie zbierze.

Cała kwestja społeczna, rozbrzmiała tylu zagadnieniami, budząca tyle sprzecznych dzisiaj sądów, **sprowadza się tu do niesłychanie prostego i jasnego, zrozumiałego dla wszystkich, nakazu: „Pracuj"!**

W imię tej pracy świat może być tylko uleczony ze swoich niedomagań dzisiejszych. **W jej imię może zwyciężyć bezrząd i nieład dzisiejszy i utorować drogę duchowi do jego przyszłego na ziemi zwycięstwa.**

I tu wielka zasada Reymonta została należycie zrozumiana i oceniona nietylko przez nas, ale — jak to już dzisiaj z dumą możemy stwierdzić — przez całą ludzkość".

Cała Polska zatem jednogłośnie stwierdza nietylko wielkie zasługi Reymonta około sprawy polskiej, **ale podnosi również, że jest z krwi i kości i Polakiem i narodowcem.** Ten fakt napawa nas **wszystkich wielką dumą.**

Z komisji sejmowych.

OPŁATY UNIWERSYTECKIE BĘDĄ ODRACZANE NA PODSTAWIE OPINJI ORGANIZACJI MŁODZIEŻY.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa **komisja oświatowa** w zakończeniu dyskusji **w sprawie podwyższenia opłat uniwersyteckich,** przyjęła wniosek posłanki **Sokolnickiej** i posła **Kujawskiego** w brzmieniu następującem:

„Wobec **otrzymania przez komisję oświatową zapewnienia, że ministerstwo W. R. i O. P. nie ogranicza liczby odroczeń dla opłat w szkołach akademickich do lat 10, oraz przekazuje selekcję słuchaczy potrzebujących ulg organizacjom młodzieży i uwzględnia ich opinję, tudzież rozdziela opłaty na raty, komisja przyjmuje wyjaśnienia ministra W. R. i O. P. do wiadomości.**

Wniosek posłów Z. L. N. w **sprawie zniesienia t. zw. patronatu szkolnego w województwie poznańskiem i pomorskiem,** odroczono wobec oświadczenia przedstawicieli rządu, że w najbliższych dniach ma wpłynąć do Sejmu projekt noweli zmieniającej ustawę o zakładaniu i utrzymaniu państwowych szkół powszechnych.

Następnie komisja przyjęła wniosek pos. **Utty** (Zj. niem.) **w sprawie zmienienia przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych,** żądający, aby do rad szkolnych powiatowych i dozorów szkolnych w braku duchownego dopuszczony był świecki przedstawiciel wyznań.

MAJĄTEK GMIN.

Warszawa. (PAT.) 14 bm. Sejmowa komisja administracyjna przyjęła postanowienie odnoszące się do układu budżetu gmin. Żywą dyskusję wywołał wniosek pos. Putka **w sprawie zachowania odrębności majątkowej poszczególnych osad, wsi i gmin wchodzących w skład gmin administracyjnych,** któremu to wnioskowi przeciwstawiał się pos. **Kozłowski** (Zw. L. N.) poglądem, iż należy w tych wypadkach **skasować odrębność majątkową,** tworząc z majątków poszczególnych osad, w skład gminy wchodzących, jedną wspólną masę majątkową.

Rekonstrukcja gabinetu posuwa się b. powoli

Warszawa. (AW.) 15 bm. Sprawa rekonstrukcji gabinetu **nie wiele posunęła się wczoraj naprzód.** Jakkolwiek poseł Thugutt nie objął dotąd swego stanowiska, to jednak odbył konferencję z premjerem i szereg konferencyj na terenie sejmowym.

W sprawie obsadzenia teki ministra spraw wewnętrznych prócz **senatora Smólskiego wymieniają p. Ratajskiego prezydenta Poznania.** Wieczorem rozeszła się w kuluarach sejmowych pogłoska, że p. Ratajski odmówił. Według innych wersyj, ma on dać odpowiedź dopiero dzisiaj. Ze strony lewicy wysuwaną jest **znowu koncepcja objęcia teki spraw wewnętrznych przez p. Thugutta.** W kuluarach sejmowych mówi się, że **załatwienie rekonstrukcji gabinetu, byłoby łatwiejsze, gdy Sejm rozjedzie się na tydzień.**

Warszawa. (Tel. wł.) 15. bm. Dzień dzisiejszy również **nie przynosi wyjaśnienia sytuacji.** Ustalono tylko na konferencji premjera z posłem Thuguttem, że **nominacja tego ostatniego nastąpi równocześnie z nominacjami trzech innych ministrów.**

Punktem ciężkości jest nadal sprawa teki wewnętrznej. Po upadku kandydatury sen. Smólskiego, (Ch. D.), którą lewica uznała za prowokacyjną, **zatrzymano uwagę na prezydencie Poznania Ratajskim.**

W dniu dzisiejszym wyjechał do Poznania generalny sekretarz Komitetu ekonomicznego Rady ministrów inż. Wilonski, ażeby przeprowadzić układy **z p. Ratajskim co do przyjęcia stanowiska ministra spraw wewnętrznych.**

Na inne teki nie wysunęły się nowe kandydatury. Co do teki ministerstwa pracy, to PPS. silnie popiera urzędnika tego ministerstwa **Jurkiewicza,** nadto znów jest wymieniany Sokal.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Zdecydowano nie odbywać posiedzeń Sejmu w przyszłym tygodniu. — Budowa nowego gmachu sejmowego.

Warszawa. (PAT.) 15 bm. Na wczorajszem posiedzeniu konwentu senjorów ułożono **program prac Sejmu na najbliższy tydzień.** Postanowiono w przyszłym tygodniu **nie odbywać posiedzeń plenarnych, by w ten sposób umożliwić komisjom sejmowym przygotowanie materjału na plenum.**

Z kolei poruszono **losy ustawy o akademji sztuk pięknych w Krakowie,** swego czasu przez Sejm uchwalonej.

Na wniosek marszałka postanowiono **spowodować uchwałę Sejmu wzywającą rząd do nieogłaszania pierwszej ustawy uchwalonej jeszcze w roku ubiegłym.**

Marszałek zawiadomił, że wpłynęło pismo ministra spraw zagranicznych z prośbą, by posłowie wyjeżdżający do centrum emigracji, przed swym wyjazdem wchodzili w kontakt z ministerjum, a zagranicą z placówkami polskiemi. Wreszcie marszałek przedstawił **plan budowy hotelu sejmowego, który finansować ma P. K. O.** W sprawie tej konwent **udzielił marszałkowi odpowiednich pełnomocnictw potrzebnych do zawarcia umowy z P. K. O.**

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Załatwiono cały szereg ustaw. — P. P. S. za założeniem uniwersytetu we Lwowie. — W przyszłym tygodniu posiedzeń plenowych Sejmu nie będzie.

Warszawa. 15 bm. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu odesłano **do komisji inwalidzkiej projekt ustawy rozciągającej na Górny Śląsk** przepis o **zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.**

Również w pierwszem czytaniu odesłano **do komisji ochrony pracy** projekt ustawy o **zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych.**

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu **projekt ustawy o opłatach stemplowych,** które mają płacić współdzielnie. Ustawa ta jest częścią ogólnej ustawy stemplowej i wejść ma w życie dnia 1 kwietnia 1925.

Zgodnie z wnioskiem referenta posła **Rusinka** (Piast) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o pobieraniu od dłużników byłych rosyjskich banków ziemiańskich, włościańskiego i szlacheckiego, podatku na pokrycie kosztów administracyjnych związanych z likwidacją spraw tych banków na terenie Rzeczypospolitej polskiej.

Po referacie posła **Wyrębowskiego** Ch. D. przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do **dekretu o tymczasowych przepisach widowiskowych.**

Nowela uprawnia ministra spraw wewnętrznych do wydawania przepisów **o opłatach za cenzurowanie obrazów kinomatograficznych.**

Poseł **Putek** referował **sprawę 3 żądań prokuratorji wydania pos. Okonia.** Izba uchwaliła w jednym wypadku **przychylić się do żądania prokuratorji,** w dwóch zaś innych nie wydawać pos. Okonia.

Będąca na porządku dziennym **nowela do ustawy o rybołostwie dla byłego zaboru austrjackiego, na wniosek posła Putka odesłano do komisji rolnej.** Na wniosek pos. **Waszkiewicza** odesłano również do komisji ochrony pracy projekt ustawy o upoważnieniu ministerstwa przemysłu i handlu do wydawania jednolitych **na cały obszar Państwa przepisów o zakładaniu urządzeń fabryk prochu i materjałów wybuchowych.** Przyjęto następnie projekt ustawy **o środkach ochrony przeciw zarazie stadniczej u koni.** Również przyjęto wszystkie prawie poprawki Senatu poczynione do ustawy sejmowej zmieniającej dekret **o urzędach ochrony lasów.**

Wreszcie izba uchwaliła kreować dwie nowe komisje **reform rolnych liczącą 31 członków,** oraz **komisję emigracyjną z 15 członków.**

Pos. **Czapiński** (PPS.) motywując **nagłość wniosku w sprawie utworzenia uniwersytetu z językiem wykładowym ukraińskim** wypowiada się **przeciwko projektowi rządowemu i oświadczył, że założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie powinno się stać pierwszym ważnym krokiem do zgodnego współżycia obu narodów.** Przeciw nagłości przemawiał poseł **Chrucki,** znajdując, iż w obecnej chwili i sytuacji motywowanie tego wniosku wydaje się spóźnione. **Nagłość wniosku odrzucono.**

Pos. Piotrowski PPS. motywuje nagłość wniosku w sprawie zwijania szkół i stanowisk nauczycielskich.

Nagłość wniosku, za którą wypowiedział się także minister W. R. O. P. Miklaszewski przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

Wreszcie przyjęto nagłość wniosku o **wydanie ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy.**

Po odczytaniu interpelacji, marszałek oznajmił, że **na podstawie zgody stronnictw przyszły tydzień będzie wolny od plenarnych posiedzeń, lecz ma być tygodniem wytężonej pracy w komisjach.**

Następne posiedzenie plenarne Sejmu **odbędzie się we wtorek dnia 25 bm.**

Polskie rocznice historyczne.

Uroczystości w rocznicę zgonu Władysława Warneńczyka.

Poświęcenie kamienia pamiątkowego na mogile króla Polski i Węgier.

Sofja. Dnia 13 bm. (PAT). Dnia 10 bm. **w rocznicę zgonu króla Polski i Węgier Władysława Warneńczyka, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia pamiątkowego na mogile króla.**

Na uroczystości **obecni byli przedstawiciel króla Borysa, członkowie rządu, członkowie konsulatu polskiego i węgierskiego, delegacje polskie i węgierskie** itd.

Po dokonanem przez duchowieństwo poświęceniu kamienia i po przemówieniu przedstawiciela króla, pułkownika Sołanowa, komendanta garnizonu, wojska oddały honory, a muzyka odegrała hymn żałobny.

Poseł polski, **Grabowski** i poseł węgierski, **Bobryk** oddali pomnik opiece miasta **Warny, towarzystwu archeologicznemu i włościaństwu wsi Władysławowa.** Obaj posłowie wygłosili do wielotysięcznych tłumów przemówienia, wznosząc okrzyki na cześć Bułgarji i króla Borysa.

Przedstawiciele rządu bułgarskiego dziękowali posłom za pamiątkowy dar, wznosząc okrzyki na cześć Polski i jej Prezydenta.

Przemawiali ponadto przedstawiciele rządu, okręgu, miasta, towarzystwa archeologicznego, kolonji polskiej i młodzieży.

Muzyka odegrała hymn polski, węgierski i bułgarski. **Tłumy wznosiły okrzyki na cześć króla Władysława i Polski.**

Wojsko defilowało przed mogiłą. Wśród ludności rozdzielano broszury o królu Warneńczyku, o Polsce, o Kościuszce, Sienkiewiczu i Mickiewiczu.

Po uroczystości mieszkańcy wsi Władysławowo, zaprosili biorących udział w uroczystości przedstawicieli i delegatów.

Popołudniu zwiedzono muzeum króla Warneńczyka. Wieczorem odbył się bankiet, na którym **wzniesiono wiele toastów na cześć Polski, Węgier i Bułgarji,** posła Grabowskiego oraz współpracy i zbliżenia obu narodów.

Warna. (PAT). Dnia 14 listopada. W związku z uroczystością ku czci króla Władysława Warneńczyka, **konsul polski, Maurycy Rogolski odznaczony został orderem Polonia Restituta.**

Szkolnictwo i oświata w Polsce.

O naganę dla nauczycielstwa.

Protest Stow. Chrześć.-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce.

Ze zarządu głównego Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce otrzymujemy następujące pismo:

Warszawa, 15 listopada.

Z powodu znanej odezwy p. Ministra W. R. i O. P., **ogłoszonej publicznie w „Monitorze“, potępiającej więcej jak nietaktowne zachowanie się prezydjum i członków Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych,** jako delegatów Zjazdu tej organizacji nauczycielskiej, pojawił się cały szereg artykułów, wywołujących wrażenie, iż nagana — w odezwie pomieszczona — odnosi się do całego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Ponieważ takiem nieścisłem przedstawieniem faktu w artykułach, pomieszczonych w prasie **z naganą dla całego nauczycielstwa wyrządza się nietylko krzywdę ogółowi nauczycielstwa, lecz wprowadza się w błąd opinję społeczną,** co do osobnie winnych, **Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na posiedzeniu plenarnem w dniu 9 listopada r. b. uchwalił jednomyślnie zaprotestować przeciwko uogólnianiu zarzutów za czyny jednego tylko odłamu nauczycielstwa, skupionego w Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych,** oraz podać do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie:

„Nauczycielstwo szkół powszechnych całej Polski zrzeszone jest w dwóch organizacjach zawodowych, a to: **„Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“** i **„Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“.**

Organem zawodowym Stowarzyszenia jest „Nauczyciel Polski“, organem Związku jest „Głos Nauczycielski“.

Związek N. S. P. reprezentuje **kierunek lewicowo-radykalny** i skupia przeważnie nauczycielstwo **o tym** kierunku zapatrywania, oraz pewną **część nauczycielstwa, wprawdzie o odmiennych poglądach, lecz należącą jednak do niego ze względów źle zrozumiałej solidarności.** Stowarzyszenie, liczące obecnie przeszło **15.000 członków, jest organizacją apolityczną i skupia** nauczycielstwo szkół powszechnych, stojące wyraźnie na gruncie narodowym i zasadach etyki chrześcijańskiej, na jakich opierać się winna szkoła i wychowanie młodzieży w Polsce.

Trzeba wreszcie stwierdzić, że znaczna część nauczycielstwa nie należy dotąd jeszcze do żadnej ze wspomnianych organizacyj zawodowych.

Zarzut więc — uczyniony we wspomnianej na wstępie odezwie p. Ministra Oświaty — odnosi się przeto jedynie i wyłącznie do uczestników Zjazdu Związku N. S. P. Podkreślić należy także, że **kierownikami tego Związku są posłowie i senatorowie z klubu „Wyzwolenia“ i P. P. S.**

Zarzut ten więc nie może żadną miarą dotyczyć ogółu nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych, które ani z zachowaniem się uczestników Zjazdu, ani z powziętemi tamże uchwałami nie ma nic wspólnego, ani też za nie nie może brać odpowiedzialności. Wyraz temu dał Zarząd Główny Stowarzyszenia w osobnej notatce, ogłoszonej bezpośrednio na wiadomość o zachowaniu się uczestników Zjazdu — tak w prasie codziennej, jakoteż w organie swoim „Nauczycielu Polskim“ przed ukazaniem się odezwy p. Ministra Oświaty.

Wkońcu zaznaczamy, że **obciążenie odpowiedzialnością całego nauczycielstwa za zachowanie się Związku czyni temu nauczycielstwu krzywdę moralną tembardziej, że polskie nauczycielstwo szkół powszechnych ofiarną swoją pracą zawodową, jak niemniej wybitną pracą społeczną na gruncie narodowym złożyło niejednokrotnie dowody wysokiego zrozumienia swoich obowiązków zawodowych i obywatelskich.**

Prezes Zarządu Głównego: (—) **Stanisław Głapiński.**

Sekretarz Generalny: (—) **Konstanty Synowiec.**

ALEKS. JORDAENS.

Sensacja bez sensu.

Dzikie i hałaśliwe wydawały się dziś Maji dźwięki dętej i przeraźliwie niezgranej orkiestry w sali Kasyna Powszechnego.

Siedziała w towarzystwie starszego, starannie ubranego pana, o którym, jeśli już nic nie można było powiedzieć, to musiało się go podciągnąć pod nazwę: „przyzwoitego pana“.

Przyzwoity, zatem nieciekawy — prędko sklasyfikowała go swym zwyczajem Maja, ziewnęła przeraźliwie, a potem zaczęła przyglądać się tańczącym koło niej parom. Znała ten obraz dostatecznie i obróciła się w tej chwili z niesmakiem, gdy zobaczyła spocone twarze i drżące ręce przylepionej wprost do siebie pary, w której damsenka przeginała się wyzywająco i z pod półprzymkniętych powiek rzucała swemu danserowi spojrzenie, aż nazbyt uświadomione.

Maja wstała szybko i przeprosiwszy siedzącego obok pana, wyszła do foyer. Idąc, spotkała się twarzą w twarz ze znanym jej od niedawna Adamem Rogowskim, który przywitał ją radosnym okrzykiem:

— Ach! Nie przeczuwałem nawet, że panią tu spotkam, przyszedłem tutaj nieomal przypadkiem.

— I ja również.

— A zatem złączywszy te dwa przypadki razem, możemy usiąść razem, jeśli pani się zgodzi.

— Ach! Zgodzę się na wszystko, nudzę się tak straszliwie, że z nudów chyba się upiję. A upicie się w publicznym lokalu na zabawie, to przecież rzecz wybitnie nieprzyzwoita. Co tu robić? Może pan wynajdzie coś względnie nowego.

— Jestem z natury bardzo niewynalazczy, a przytem pani życzenia są nieujęte.

— Skądże pan wie, jakie one być mogą. Nie żądałam nigdy niczego od pana, nie żądałam, aby pan upolował mi słonia, albo wybrał się na Marsa, lub utlenił sobie włosy, a to byłby nielada dowcip, gdyby pan, taki nieomal murzyn zjawił się jutro w biurze, mając złociste kędziory. No cóż wtedy?

— Może pani postawi inne życzenie mniej karkołomne.

— Nie postawię żadnego, albo raczej postawiłabym, ale sobie: aby pójść do domu.

— Do domu? — zdziwił się.

— No tak, do domu, całkiem po filistersku i całkiem zwyczajnie.

— Prosze pani, niech pani nie myśli o pójściu, zostałem przeniesiony i jutro muszę odjechać do garnizonu, aż na Białą Ruś. Nie wiem, dlaczego przeniesiono mię tak gwałtownie. Chciałem się jutro rano z panią pożegnać, a szczęśliwy traf zagnał mię tutaj.

— Szczęśliwy? Ach! I to wasze szczęście to tak przeważnie takie niewyszukane.

— Więc może ja powiem pani coś, co ją zabawi. Wczoraj jeden z panów, mówiąc o pani, wyraził się: to kobieta o przewrotnych instynktach. Nic więcej nie mogłem jednak z niego wydobyć.

Maja zanosiła się od śmiechu.

— To nielada komplement, ale jeśli to jakiś adorator, z pewnością da mi już święty spokój. Wie pan, lubię czasem ludzi zadziwiać i wprowadzać w kłopot — tak sobie, ot, dla zabicia czasu.

— Pani wolno.

Śmiali się swobodnie, gdy w tem przechodzące obok panie obrzuciły ich ciekawem i złem spojrzeniem, a jedna z nich rzekła półgłosem:

— Pewnie nowy wielbiciel.

Maja wstrząsnęła się z obrzydzeniem, jak po czemś strasznie przykrem.

Jej wielbiciele!

Bolesne skrzywienie ust, zmarszczenie czoła i drwiący skośny uśmiech.

Jej wielbiciele! Z jakąż ochotą biłaby szpicrutą po głowach ten cały tłum, jak zwierzęta w menażerji.

Przed oczyma jej począł przesuwać się szereg postaci.

Ten układny i zginający się w ukłonach, niby tajemniczy, a o brutalnej duszy rosyjskiego żołdaka.

Ten kochający i wychowany w zasadach, a o instynktach sadysty i złodzieja.

Tamten „święty“, przewrotny i rozpustny, z zamiłowaniem do wszelkich ukrytych występków.

Tamten znowu prosty, dobry i naiwny, a zarazem z naiwnością swą kwalifikujący się jedynie do kopnięcia nogą.

Ten szermujący słowami, głoszącemi prawdę i dobro, a u którego wszystko jest fałszem i kłamstwem urodzonego komedjanta i tchórza.

Charakterystyki te były aż nadto prawdziwe. Tak! To byli jedni, a ci drudzy naprawdę dobrzy i delikatni o uczuciach i pojęciach przeczulonych i subtelnych, przemawiających wprost do duszy, ci wszyscy byli to ludzie nieszczęśliwi lub bardzo chorzy.

— Widzę po wyrazie twarzy, że pani obmyśla jakąś nową sensację.

— Sensację bez sensu może? Tak, tak. Wie pan, jest dwadzieścia kilka stopni niżej zera i jest godzina, no która?

— Druga po północy.

— Ach! Gdyby znalazł się jakiś rycerz nietylko bez trwogi, ile niewrażliwy na zimno i poszedł teraz ze mną na spacer.

— Służę pani.

— Istotnie, to piękny odruch.

— Pani mnie do niego natchnęła.

— Zatem idziemy.

Przeszli niewidocznie wśród spacerujących par i udali się do garderoby po okrycia.

Maja niedbałość uważała zwykle za swoją cnotę, więc i dziś, dzięki niej, nie wzięła śniegowców, ani kaloszy. Miała na nogach jedynie płytkie pantofelki lakierowe i jedwabne pończochy. Owinęła głowę gazowym szalem, narzuciła na siebie płaszcz i wyszła z Adamem wprost na ulicę.

Rozgrzani ciepłem sali nie uczuwali narazie straszliwego zimna, które ich owionęło. Weszli na białe od śniegu planty, które wyglądały czarodziejsko ze zwisającemi z drzew ośnieżonemi gałęziami.

— Pani jakoś rozmarzona — zauważył Adam.

(Dok. nast.).

Z KRAKOWSKIEGO BRUKU.

NA ULICY.

— Co się dzieje z córeczką pani?
— Była na posadzie i uległa redukcji.
— A teraz?
— Przed miesiącem wyszła zamąż.
— To taksamo posada i również niepewna, więc ostatecznie nic się nie zmieniło.

Sprawy urzędnicze.

ZALICZKI URZĘDNICZE.

W zakresie zaliczek dla urzędników ustawa pragmatyczna nie zezwala na pobieranie odsetek. Tymczasem praktyka Min. Skarbu, polegająca na tem, że zaliczki strącane są z uwzględnieniem wzrostu mnożnej, odpowiednio do wzrostu drożyzny powoduje, iż **urzędnik bez winy na wzrost drożyzny, opłaca faktyczne wygórowane nawet procenty.** Np. w listopadzie wyniosłoby ono 7 procent miesięcznie. W związku z analizą tego stosunku rzeczy **Min. Skarbu poddało zasady spłacania zaliczek ponownym rozważaniom, przyczem istnieje uzasadniona nadzieja, że krzywdząca i niezgodna z ustawą pragmatyczną praktyka ta ustanie.**

TEATRALJA.

W OBRONIE TEATRU IM. BOGUSŁAWSKIEGO stanęli autorzy dramatyczni i krytycy.

W redakcji „Świata“ w Warszawie odbyło się zebranie krytyków teatralnych i autorów dramatycznych, na którem omawiano sprawę działalności artystycznej i społecznej oraz sytuacji finansowej teatru im. W. Bogusławskiego. Po ożywionej dyskusji zebrani postanowili jednogłośnie wystąpić z odezwą do magistratu oraz do Ministerstwa Oświecenia w sprawie **zapewnienia teatrowi im. W. Bogusławskiego warunków, umożliwiających mu dalszą owocną pracę**, a jako delegatów swych wyznaczyło p. Stefana Krzywoszewskiego i Kornela Makuszyńskiego.

Z ziemic Polski.

NOWE PERTRAKTACJE WĘGLOWE NA ŚLĄSKU. W dniu 12 bm. przedstawiciele górnośląskiego związku przemysłowców górniczych i hutniczych złożyli wobec rządu oświadczenie, iż przemysłowcy węglowi muszą zająć odmowne stanowisko wobec żądań robotników górników w sprawie wypłacenia im 5 procent wskaźnika drożyźnianego. Przemysłowcy motywują swe stanowisko tem, że obecna konjunktura uniemożliwia wogóle stosowanie wskaźnika drożyźnianego, w szczególności zaś w węglu obecne ceny nie pozwalają na uwzględnienie tego żądania.

MEMORJAŁ POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEM. HANDLU I FINANSÓW. Polski Związek Przemysłu, Handlu i Finansów województwa śląskiego zwrócił się do Min. Przemysłu i Handlu z memorjałem, w którym domaga się dopuszczenia delegatów związku tego do Państwowej Rady Kolejowej, Rady przemysłowohandlowej i Rady Gospodarczej. Pozatem memorjał wskazuje na konieczność organizacji giełdy pieniężnej w Katowicach. Jak wiadomo w województwie śląskiem istnieje poza wymienionym związkiem, obejmującym drobne przemysły, t. zw. Centralny Związek Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, który ma swoich przedstawicieli w wymienionych instytucjach państwowych.

Rzeczy wesołe.

MAŁŻEŃSKIE DOLE I NIEDOLE.

— Moja córka wczoraj powiedziała, że sobie życie odbierze przez męża.
— A cóż zięć na to?
— Wcale go to nie wzruszyło. Zresztą on ma takie zajęcie, że dla niego życie ludzkie jest bez wartości.
— A czem on się zajmuje?
— Jest szoferem.

OTWARTOŚĆ.

Pani domu do nowej służącej: Jedno ci muszę odrazu powiedzieć, że nie znoszę żadnych miłostek.
Służąca: Ależ proszę pani, ktoby się też w pani zakochał?...

Zdrowie ludności miast w Polsce.

OTWARCIE PRZYCHODNIEJ DLA DZIECI GRUŹLICZYCH. Min. Pracy i Op. Społ. w porozumieniu z polsko-amerykańskim komitetem pomocy dla dzieci przystąpiło do uruchomienia przychodniej dla dzieci gruźliczych w Warszawie. Rozpoczęte już zostały roboty dokoła remontu wewnętrznego. Akcja ta skoordynowana została z Generalną Dyrekcją służby zdrowia i Kasą Chorych.

Swiat kobiet.

Kobiety polskie przygotowują się do obrony Państwa.

Wojskowe przysposobienie rezerw kobiecych na wypadek wojny.

Warszawa. (AW). Odbyło się tu zebranie **Komitetu przysposobienia rezerw kobiecych na wypadek wojny.**

Komitet ten stanowi łącznik pomiędzy organizacjami kobiecemi, które w programie mają przygotowanie kadr do służby pomocniczej i ma zadanie ujednostajnić pracę w zakresie przygotowań kobiet do ewentualnej pomocy na wypadek wojny.

Wojna światowa wykazała, iż **w walce muszą brać udział całe społeczeństwa, a nietylko armje**, wobec czego — **w razie napaści ze strony wrogów, musimy mieć odpowiednio zorganizowane rezerwy kobiece.** W pewnych kategorjach służby wojskowej **kobiety mogą wziąć na wypadek wojny poważny udział.** W tym też kierunku idzie ich przygotowanie przez organizacje, wchodzące w skład komitetu. Dotyczy to głównie **służby łączności, wartowniczej, gospodarczej, kancelaryjnej, oświatowej.**

Oprócz tego — konieczne jest **zewidencjonowanie kobiet, przygotowanych do tego rodzaju służby,** aby uniknąć na przyszłość chaosu, jaki się wytworzył przy zgłoszeniach kobiet w r. 1920. W tym wypadku **komitet mógłby odegrać rolę „P. K. U. kobiecego“,** któryby wykorzystywało ochotniczą służbę **kobiet**, kierując je odpowiednio.

Oprócz tego **na terenie poszczególnych organizacyj prowadzona jest praca przysposobienia wojskowego,** w tej chwili — głównie w dziedzinie służby łączności i sanitarnej.

Ofiary nieszczęśliwej miłości.

Pieśń miłosna zakończona trzema strzałami.

Tajemnicza tragedja w Kieleckiem

Cicha, mroźna noc listopadowa spowiła w swe ramiona uroczą wioskę Górno, w powiecie kieleckim.

We wsi spokojnie... głucho. Tylko **w mieszkaniu nauczycielki silnie błyszczy światło.** Słychać ruch i ożywioną rozmowę, a nawet pewne ożywienie, w powietrzu czuć jakąś tragedję.

Niczem niemącony spokój wioski nagle ożywił się rano. Na ustach wylękłych mieszkańców niebywałe zdziwienie, widać było ogólne zdenerwowanie, a gromady osób biegły ku chacie, gdzie mieszkała nauczycielka.

Zamknięte drzwi, a przez okna straszny przedstawiał się widok.

Na ziemi leżała w kałuży krwi martwa już śp. Janina Wysocka, na łóżku w bieliźnie trup śp. Stefana Malika,

obok browning. Straszny ten widok przedstawiał zwykłą **tragedję życia ludzkiego, której ofiarą padły dwa młode życia.**

Ona, piękna, 23-letnia, czarno-brewa, o jasnem oku, rwąca się do pracy i życia; — **on 27-letni młodzieniec, były legjonista,** niestety o losie złamanym.

Przybył najpierw sekretarz gminy i jeden z kolegów śp. zmarłej; przez okno do izby się dostali, nad zwłokami się pochylili, ale **martwe ciała wskazywały, że wszystko dobiegło końca.**

Przed oczyma zaś ich niemal cały krwawy dramat snuł się straszym obrazem. Wieczorem w środę u niej zeszło się dwóch ludzi, jeden z kolegów, a drugim był śp. Stefan. Płynęła wesoła rozmowa, w niej długie godziny wieczornego zmierzchu, wreszcie **pożegnał się kolega, którego odprowadził śp. Stefan.** Ona jednak miała już przeczucie dziwne, kiedy po ich wyjściu była bardzo niespokojna.

On tymczasem wrócił i ukrył się na strychu...

Ten szmer na strychu nie uszedł uwagi kobiety, **która wyszła do sąsiedniego domu i dwóch chłopaków z sobą zabrała, by zbadać przyczynę szmeru.**

Wyszła z nimi na strych i zmusiła go do zejścia na dół.

Chłopcy bawili jeszcze jakiś czas w izbie, ale i **ich** wyprowadził, **a odtąd tajemniczość okryła dalszą tragedję obojga, tylko rany świadczą o pewnej walce.**

Ona zabita trzema strzałami,

z których pierwszy **prawdopodobnie padł, gdy leżała w łóżku, dwa dalsze zaś, gdy w zamiarze ratowania życia z łóżka wyskoczyła. Jeden z nich był wymierzony w serce, drugi w czaszkę, a tak celny, że mózg częściowo wypłynął przez nos.**

On jednym strzałem w skroń położył koniec swojemu życiu.

Zamknęły te strzały pieśń miłości młodego człowieka, który **ukochał całem swem sercem młodą dziewczynę bez wzajemności, choć pozostawiona kartka nieco inaczej opiewa.**

Pisana przez śp. Stefana w imieniu obojga, **prosi o darowanie, że w ten sposób schodzą z tego świata;** istnieje bowiem bardzo **poważne przypuszczenie, że napisana została już po jej śmierci,** gdyż,

wedle orzeczeń znawców lekarzy, między śmiercią jego a jej upłynęło kilka godzin.

Oboje pochodzili z Kielc, to też zwłoki zostały przewiezione do miasteczka, gdzie w piątek, wśród olbrzymich tłumów, towarzyszących żałobnemu orszakowi, złożono na wieczny spoczynek: **zimne mogiły przyjęły ich na zawsze.**

Seminarzystkę zastrzelił jednoroczny ochotnik 14 p. ułanów

a następnie życie sobie odebrał

Lwów, 15 listopada.

W dniu wczorajszym Stanisława Guzowa, żona Bronisława, funkcjonarjusza P. P., doniosła Ekspozyturze policyjno-śledczej, że w jej mieszkaniu brat jej **Aleksander Poni, słuchacz filozofji, jednoroczny ochotnik 14 pułku ułanów jazłowieckich, zastrzelił swą narzeczoną, Janinę Murzyńcównę,**

córkę Wacława i śp. Stefana, **seminarzystkę,** a **następnie celnym wystrzałem odebrał sobie życie,** — przyczem zaznaczyła, że zwłoki obojga pozostają w pokoju od wewnątrz zamkniętym.

Aleksander Poni przybył przedwczoraj do mieszkania swej siostry Stanisławy, u której mieszkał w osobnym pokoju, a po kolacji prosił ją, by mu przyniosła śniadanie o godz. pół do 8 rano. W tym czasie siostra zastała jednak **drzwi zamknięte i bezskutecznie przez chwilę pukała.** Przyszła następnie ponownie o godz. 10-tej przedpołudniem a gdy i tym razem brat jej nie odzywał — wyszła z mężem na podwórze, odsunęli oboje firankę, zasłaniającą okno i wówczas straszny przedstawił się im widok:

w pokoju leżały dwa trupy: brata jej Aleksandra i jego narzeczonej.

Janina Murzyńcówna wieczorem dnia poprzedniego wyszła z domu swej matki, oświadczając jej, że idzie do Guzów pożegnać się z narzeczonym, który nazajutrz odjeżdża do Złoczowa i już więcej nie wróciła.

Komisja wojskowa i kierownik komisarjatu miejskiego **stwierdzili, że Poni użył rewolweru belgijskiego, systemu „Liliput“, którym**

zadał swej narzeczonej śmiertelną ranę w czoło, a następnie również w swe czoło skierował celny strzał.

Śmierć nastąpiła przed kilkunastu godzinami, zatem **tragedja dwojga młodych ludzi rozegrała się późnym wieczorem, albo o wczesnej godzinie nocnej. Komisja** nie **znalazła na miejscu żadnych listów, czy papierów, któreby rzuciły światło na tragiczne zajście. Tajemnicę oboje zabrali do grobu.**

Z DNIA.

Ważniejszy!..

Kraków znowu się wyróżnił!... Jak zawsze, gdy trzeba, aby zaznaczyć, że gdy w Polsce jasno, to w Krakowie ciemno...

Właśnie cała prasa stołeczna i wszystkich miast Polski składa hołd Reymontowi. Zasłużony i zapracowany dobrze!... Nie brakło głosów radości nigdzie. Prasa poświęciła wstępne artykuły radosnej chwili — bo jakżeby inaczej?

A w Krakowie? Dwa dzienniki, poza naszym, poświęciły wielkiemu pisarzowi — feljetony. A jakie — to się już Panie Boże pożal!... Stęchłe to jakieś, bez tchu, bez życia, bez entuzjazmu!... Jakby pisane gdzieś w Czarnogórze na wiadomość o jakimś tam polskim Reymoncie... Reymont w Krakowie nie znalazł uznania... A może znajdzie, ale dopiero po wyjeździe laureata honoris causa!... Opinja nie może zająć się Reymontem, kiedy kasa w Starym Teatrze na dwa odczyty musiała być pełna...

Kraków ma gościa, więc nikt nie może stawać mu na drodze... Ważniejszy laureat stańczyków w Krakowie, niż laureat nagrody Nobla!... A w Krakowie w prasie jest wielka schłamność... większa, niż być powinna czasami...

Jak to wszystko tylko pogodzić z hasłami pacyfizmu, któremi szarżują niektóre milczące organy... Wobec zwycięstwa kultury i myśli — trzeba było dla niepoznaki usunąć w cień wojowniczego twórcę ryzykanckich wypraw... Ale w Krakowie zawsze co innego w głowie, a co innego w języku... Tu pacyfizm — tam wojenka!

——xox——

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela popoł.: „Romans zeszytowy" — wieczorem: „Idjota".

Poniedziałek: „Romans zeszytowy".

Wtorek: „Idjota".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Niedziela popoł.: „Pajacyk" — wieczorem: „Czarodziejka karnawału".

Poniedziałek: „Czarodziejka karnawału".

Wtorek: „Czarodziejka karnawału".

Środa: „Czarodziejka karnawału".

Czwartek: „Marjetta" (premjera).

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela popoł.: „Gdy kurtyna zapadnie" — wieczorem: „Pragnę potomka".

Poniedziałek: „Ukochany".

Wtorek: „Ukochany".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

Promień i Zachęta: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety"; dwie serje razem wielkiego dramatu erotycznego.

Reduta: „Gdy na kominku wygasł żar". II serja i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku". W roli głównej Wiera Chołodnaja.

Sztuka: „Szał"; dramat awant. przeżyć 2 serje razem z Dorotą Gish.

Uciecha: „Popioły zemsty", dramat wystawowy w 12 aktach. W gł. roli Norma Talmadge.

Wanda: „Miłość Paryżanki; sensacyjny dramat erot.

Warszawa. Podwójny program: **„Ja się nie ożenię",** komedja i **„Prawo pierwszej nocy",** dramat erotyczny.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dziś w niedzielę 16 bm. w kościele OO. Franciszkanów odśpiewa podczas mszy św. o godz. 12 w południe chór Lutni krakowskiej pod batutą prof. Koniora szereg utworów religijnych. W czasie mszy św. odbędzie się zbiórka na odnowienie historycznej kaplicy arcybractwa Męki Pańskiej.

POWROT KS. BISKUPA SAPIEHY do Krakowa nastąpi około 20 bm. W dniu 16 bm. książę-biskup opuszcza Rzym.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO II. DOMU AKADEMICKIEGO w Krakowie odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu na placu budowy przy Aleji 3 Maja (przedłużenie ul. Wolskiej, „Oleandry").

ZAPIS NA MUZEUM NARODOWE. Zmarły przed kilku dniami w Krakowie przedsiębiorca budowlany Karol Corazza, z rodu Węgier, lecz obywatel polski, zapisał na budowę Muzeum Narodowego pokaźną kwotę 250 tysięcy złotych. Śp. Corazza był znanym z solidności wykonywania robót przedsiębiorcą budowlanym, dorobił się też pokaźnego majątku. Jego pamięć o Muzeum Narodowem świadczy chlubnie o przywiązaniu śp. Corazzy do Polski i miasta, w którem spędził swoje życie.

W SPRAWIE SZYBKIEGO UISZCZENIA WKŁADEK NA FUNDUSZ BEZROBOCIA. Jak wiadomo, krakowskie zakłady pracy mają uiścić najpóźniej do 20 bm. wkładki na fundusz bezrobocia za czas od 29 września do 31-go października na konto czekowe P. K. O. Nr 9600. Pracodawcy, którzy nie uiszczą wkładek narażą się na postępowanie egzekucyjne.

ŻĄDANIA PIEKARZY W SPRAWIE PODWYŻKI CEN PIECZYWA. Jak się dowiadujemy, cech piekarzy krakowskich wniósł wczoraj do magistratu pismo, w którem domaga się ostatecznej regulacji systemu cennikowego oraz podwyższenia ceny 1 kg chleba z 37 na 42 gr Magistrat zwołał w tej sprawie konferencję komisji cennikowej na wtorek 18 bm. Wobec tego, że cena mąki ostatnio spadła, podwyżka ta jest nieuzasadniona.

UKRÓCIĆ SAMOWOLĘ I WYZYSK RESTAURATORÓW I KAWIARZY. Konferencja cennikowa, która odbędzie się we wtorek 18 bm, winna zająć się przedewszystkiem kalkulacją cen po restauracjach i kawiarniach, gdzie obecnie dzieją się istne orgje zdzierstwa i wyzysku. Na te karygodne nadużycia władze patrzą jakoś przez palce, co ośmiela kawiarzy i restauratorów do pobierania cen według własnych ich kalkulacyj.

PRZEBUDOWA LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 2. Jak słychać roboty nad naprawą ulic w najbliższym roku ograniczą się wyłącznie na adaptacji ulic Szewskiej i Karmelickiej łącznie z przebudową wąskotorowej linji tramwajowej Nr 2 na normalnotorową dwulinjową. Magistrat poczynił już olbrzymie zamówienia materjału kamieniarskiego w kamieniołomach miejskich, przyczem porozumiał się z jedną z zagranicznych fabryk co do dostawy szyn tramwajowych. Według przypuszczalnych obliczeń, koszta przebudowy linji tramwajowej oraz adaptacji ulicy Szewskiej i Karmelickiej wyniosą około 1 miljon zł.

Szajka włamywaczy przed sądem.

Kraków, 16 listopada.

W krak. sądzie okręg. karnym odbędzie się w najbliższych dniach **wielka rozprawa przeciw szajce włamywaczy,** która ubiegłej zimy dokonała **szeregu śmiałych włamań sklepowych** w Krakowie. Między innemi szajka ta włamała się **do sklepów: Kwaśniewskiego w** Sukiennicach, **Zająca** na linji A—B, **Schachne Landaua** na Stradomiu, oraz **Rakowera i Rittermanna** na ul. Dietlowskiej.

Jako **główni sprawcy** oskarżeni są: Marjan **Zięba,** Józef **Zdebski,** Adam **Saniternik,** Ludwik **Kondra,** Józef **Aksamit** i Stanisław **Korpak.** Nadto odpowiadać będzie **12 osób** oskarżonych o dalszy **udział w tych włamaniach i paserstwo.** Rozprawa rozpisana została na 3 dni i odbywać się będzie od wtorku 18 bm. na wielkiej sali sądów przysięgłych, przed trybunałem zwyczajnym. Przewodniczyć będzie s. s. o. Podobiński.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ubiegłym tygodniu, tj. od 9 do 15 bm. przedstawiał się następująco: na czerwonkę zachorowały 2 osoby, na szkarlatynę 15, na dur brzuszny 3, na dyfterję 2. W porównaniu z poprzednim tygodniem, tj. od 2 do 8 bm., epidemja w Krakowie poczyna wygasać.

OPŁATA OD PSÓW. Prezydjum m. Krakowa ustanowiło opłatę od każdego psa na czas od 1 stycznia 1925 aż do odwołania w kwocie 15 zł rocznie. Od podatku wolne są szczenięta liczące mniej niż dwa tygodnie; psy należące do przejezdnych, przebywających w obrębie miasta nie dłużej niż 4 tygodnie (za opłatą marki przechodniej); jeden pies łańcuchowy do pilnowania obejścia; jeden pies pasterski, trzymany po wykonaniu pracy na uwięzi; psy będące w posiadaniu władz państwowych i komunalnych oraz przedstawicieli państw obcych. Zarazem ustanawia magistrat za pierwszą markę 1 zł, za duplikat marki i markę przechodnią 2 zł.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. W dniu wczorajszym wydaliła się z domu rodzicielskiego 15-letnia Wiktorja Nuzikowska i dotychczas nie powróciła. Rodzice zaginionej mieszkają przy ul. Straszewskiego l. 1.

ZBŁĄKANY KOŃ. U Benedykta Rudki, zamieszkałego przy ul. Wadowickiej 137 jest do odebrania zbłąkany koń.

FATALNE SKUTKI ZJEŻDŻANIA PO PORĘCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala w groźnym stanie służącą Annę Adamczykową, lat 22 liczącą, która w kamienicy przy ul. Dietlowskiej 66 zjeżdżając po poręczy, spadła z II piętra na parter, doznając ciężkich obrażeń kręgosłupa.

NA TROPIE FAŁSZERZY 50-CIO ZŁOTÓWEK.

Jak już donosiliśmy, krak. władze policyjne wpadły przed kilku dniami **na ślad fałszerzy 50-złotówek.** Na razie pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych banknotów **aresztowano jednego osobnika, żyda, kupca krakowskiego.**

W toku śledztwa wyszło na jaw, że fałszywe banknoty 50-złotowe były wyrabiane na prowincji przez spółkę fałszerzy, którzy przywozili je do Krakowa i puszczali w obieg przez aresztowanego właśnie żyda. Za jednym z głównych fałszerzy policja wysłała wywiadowcę, gdyż fałszerz ów ukrywa się w jednem z miasteczek Małopolski. **Zakwestjonowano kilkanaście sztuk fałszywych 50-złotówek,** które są **łudząco podobne do oryginalnych** banknotów, a różnią się tylko nieznacznie rysunkiem i gorszym papierem.

OMYŁKA DRUKU. Do artykuliku pt. „Jeszcze jeden środek do zwalczania tuberkulozy" w numerze wczorajszym naszego pisma zakradła się omyłka druku. Mianowicie środek ten nazywa się: **sanocrysin, a nie** „sanoczysin", jak mylnie wydrukowano.

——xox——

Z sali sądowej

PODJĘCIE ROZPRAWY SĄDOWEJ PRZECIW WANDZLOWI.

Jak się dowiadujemy, rzeczoznawcy spraw bankowych, występujący w procesie b. dyr. P. B. H. P. w Krakowie, Romana Wandzla, kończą już badanie ksiąg i aktów tego banku i przygotowują sprawozdanie dla trybunału. Wobec tego przerwana w ubiegłą sobotę rozprawa przeciw Wandzlowi zostanie podjęta **we wtorek 18 bm.** i potrwa przez 5 dni, tj. do soboty 22 bm.

O ZAMORDOWANIE POLICJANTA.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko dwom braciom Władysławowi i Michałowi Batkom, o zamordowanie policjanta w Łysej Górze w dniu 15 maja br. Wedle aktu oskarżenia dnia tego przyszedł posterunkowy Fr. Jodłowski na obejście domu A. Batki w Łysej Górze, śledząc za synem jego Michałem, który był podejrzany o kradzież kur. Spotkawszy Michała Batkę, wezwał go do urzędu gminnego. Batko jednak oświadczył, że nie pójdzie. Posterunkowy udał się więc sam do urzędu i dobrawszy sobie dwóch radnych powrócił znowu do domu Batki. Michał Batko zaczął się opierać, do czego zachęcał go brat Władysław. Michał Batko chwycił nawet za bagnet nasadzony na karabinie Jodłowskiego, a kiedy Jodłowski wyrwał mu broń przemocą, Michał Batko zwrócił się w stronę Władysława, który stał z boku, skinął głową do niego, a wtedy Władysław Batko postąpił krok, wysunął ukryty dotąd karabin, przystawił go na jakie 8 cali od brzucha Jodłowskiego i strzelił. Jodłowski ugodzony kulą w brzuch, padł na ziemię i niebawem życie zakończył.

Na rozprawie na wniosek obrońcy dra Reinholda, trybunał uchwalił poddać Władysława Batkę zbadaniu znawcom sądowym: prof. dr Wachholzowi i dr Ciećkiewiczowi, a następnie odroczył rozprawę celem szczegółowego zbadania stanu umysłowego osk. Wł. Batki.

W trybunale zasiadali s. o. Księski jako przewodniczący, wotowali s. o. Stołyhwo i Kaczmarski. Oskarżał prok. Gniewosz, bronił prof. dr Reinhold.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Poniedziałek 17 i środa 19 bm. prof. Akad. Górn. dr Wal. Goetel: O powstaniu gór (z obrazami świetlnymi); wtorek 18 bm. prof. Uniw. dr Marjan Gieszczykiewicz: Znaczenie bakterji w przyrodzie; czwartek 20 bm.: Wieczór poezji Młodej Polski (art. dram. Bagateli Zofja Barwińska, Eleon. Głogowska i Jul. Halewicz); sobota 22 bm. dr Adolf Klęsk: Życie a śmierć. — Początek o godz. 7 wiecz.

„Z WRAŻEŃ SAHARY", odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi wygłosi prof. dr Szafer w poniedziałek 17-go bm. o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk. Dochód na Harcerstwo.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE, (ul. Straszewskiego 28, IIp.) utworzyło dział Pośrednictwa pracy dla osób o wykształceniu technicznem. Uprasza się P. T. Przemysłowców o podawanie zapotrzebowania.

——xox——

Z OPERETKI „NOWOŚCI" Rajska. Dziś popoł. „Pajacyk", wieczorem ciesząca się ciągłem powodzeniem „Czarodziejka Karnawału" z Kramerówną. — W poniedziałek, wtorek i środę ostatnie 3 razy „Czarodziejka Karnawału". — W przygotowaniu „Marjetta", najnowsza operetka Holla z Czemeńkówną w roli tytułowej. — Baletmistrz Ciesielski przygotowuje wielki balet z udziałem N. Nadzieżdziny, Martówny, Ciesielskiego i całego Corps de ballet.

PIERWSZY PORANEK SYMFONICZNY W „BAGATELI" odbędzie się dziś w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przed poł. przy współudziale połączonych orkiestr 73 pp. i 20 pp. z następującym programem: Moniuszko „Parja" uwertura, Czajkowski „Łabędzie jezioro", Smetana „Wełtawa" (baśń symfoniczna), Karłowicz „Serenada", Grieg „Sigurd-Jorsalfar" (suita), Borodin „Step", Weber „Rondubullante". Kapelmistrze: Stefan Śledziński, Maksymiljan Chmielewicz, Juljusz Szneyer.

——oo——

ZE SREBRNEGO EKRANU.

UCIECHA. Na tle rozkiełzanych namiętności i walk religijnych we Francji, inspirowanych przez Katarzynę Medici, intrygantkę na tronie, rozgrywa się akcja pierwszorzędnego obrazu **Popioły zemsty.** Jak to często „illo tempore" bywało dwa arystokratyczne rody prowadzą ze sobą walkę na śmierć i życie przy wszelkich możliwych okazjach, walkę tem łatwiejszą, iż jedna z rodzin należy do partji katolickiej, druga do hugonockiej. Miłość dla narzeczonej zmusza dumnego członka rodu Vauiers do oddania się na 5-cioletnią służbę, za cenę uratowania życia narzeczonej przeciwnikowi. Smutna i przykra jednak niewola pozwala Rupertowi na wielokrotne wykazanie swej odwagi, przez co zdobywa powolnie serduszko a z niem i rękę siostry odwiecznego wroga — Normy Talmagde. Reżyserja obrazu, wystawa, zdjęcia masowe, rzeź Hugenotów, pojedynki i bitwy, gra bohaterów i całego szeregu mniejszych figur, czynią z tego obrazu film tak przepiękny że szkodę poniesie każdy kinoman, który nie oglądnie tych 12 aktów rycerskiej epopei.

SZTUKA. Dorota Gish i Ryszard Barthelmess dają wspaniałe kreacje w „morskim" filmie **Szał.** Współzawodnictwo kapitana okrętu i sternika o władzę, walka między nienawiścią do kobiet amiłością do syna, nurtuje w sercu starego wilka morskiego. Śmierć jego pozwala synowi zemścić się na uwodzicielu swej matki sterniku o „żelaznych muskułach". Okrzyknięty kapitanem, poślubia ubóstwianą Anielę. Piękne zdjęcia i niepowszednia gra dodają tej fabule wiele uroku i zainteresowania, zwłaszcza, że film ten wyszedł z bardzo dobrej, bo amerykańskiej wytwórni First National Picture. **be.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY LWOWSKIEGO.

Warszawa. (AW.) W związku z pobytem wojewody lwowskiego p. **Zimnego** rozeszła się pogłoska, jakoby ten po konferencji z premjerem Grabskim miał zgłosić swą dymisję. **Na następcę wymieniają nazwisko p. Olpińskiego.**

ŚWIĘTO ODDZIAŁÓW SANITARNYCH.

Warszawa. (AW.) Wczoraj zarówno w stolicy, jak na prowincji obchodzono święto oddziałów sanitarnych.

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD WYSZYNKIEM W SOBOTY I NIEDZIELE.

Warszawa. (AW.) Onegdaj wezwano właścicieli restauracyj do komisarjatu, celem przypomnienia zakazu wyszynku w sobotę i niedzielę. Kontrola nad tajnym wyszynkiem ma być zaostrzona.

CMENTARZYSKO Z IV. WIEKU.

Warszawa. (AW.) Koło stacji fortu Dąbrowskiego pod Czernychowem odnaleziono stare cmentarzysko z IV. wieku.

Nasza emigracja.

Tajemniczy odpływ poborowych do Ameryki.

Wykrycie organizacji fałszerzy paszportów.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“)

Warszawa, 15 listopada.

Urząd śledczy w Warszawie przeszło od roku czasu był powiadomiony o

masowej emigracji młodych ludzi w wieku poborowym,

wysyłanych przez biura okrętowe do Ameryki.

Urząd śledczy z czasem zajął się zagadką tego stanu rzeczy i wreszcie zdołał uchwycić nitkę od tego zawikłanego kłębka. Udało się mianowicie ustalić, iż **centrala na całą Polskę, skąd wysyłano legalnie emigrantów wyłącznie samych żydów do Ameryki, był hotel „Gdański“ przy ulicy Gęsiej 6.**

W sierpniu br. — **pod „opiekuńczemi“ skrzydłami Rubińskiego i Grena przedostał się do Marsylji i wybierał do Ameryki tłum zaopatrzonych w fałszywe paszporty i wizy.** Podróż odbywać się miała na okręcie kompanji Cyprian Fabre „Britanja“. Gdy zbliżała się już godzina odjazdu, **jeden z urzędników zauważył, iż wizy wyjazdowe są fałszywe,** wobec czego zamiast na okręt

ulokowano podróżników w gmachu policji a paszporty odebrano.

Gdy zatrzymani żydzi zaczęli swym zwyczajem lamentować, zjawił się wówczas nowy ich **wybawca w osobie urzędnika marsylskiego biura emigracyjnego i począł czynić starania w policji, aby zatrzymanych żydów odesłać niezwłocznie do Paryża i oddać im z powrotem sfałszowane dowody.** Sprzeciwił się temu jednak sekretarz konsulatu polskiego w Marsylji p. Trawiński, zatrzymał tą fałszerską hołotę, a paszporty sfałszowane odesłał do amerykańskiego konsulatu.

Drugi podobny wypadek

zatrzymania 31 emigrantów-żydów

wyekspedjowanych przez Tow. okrętowe „Unite Stare Line“, przejeżdżających z Paryża do Antwerpji, zdarzył się prawie w tymże czasie.

Dla zbadania całej tej afery na miejscu do Paryża **niezwłocznie ruszył naczelnik warszawskiego Urzędu śledczego p. Maurycy Sonnenberg,** który przy pomocy konsulatu polskiego w Paryżu zajął się zbadaniem tej sprawy i zdołał ustalić, iż **wszyscy ci zatrzymani emigranci byli klijentami Grena i mieszkańcami hotelu „Gdańskiego“ w Warszawie i za kwotę 200—800 dolarów mieli wyrobione zagraniczne paszporty, których jednak do ręki im nie oddawano, powołując się na brak pewnych formalności.**

PARYSKI SZTAB FAŁSZERZY.

W Paryżu skierowywano wszystkich emigrantów do hotelu „Liberty“ przy ulicy Londre **pod „czułą“ opieką znanego już poprzednio Rubińskiego (Josla), skąd ten ostatni przeprowadzał ich do własnego prywatnego mieszkania** przy ulicy Ramas Nr. 38 i w tymże domu **w restauracji „Cafe Philippe“** (niejakiego **Fajwla Feldsteina, rumuńskiego żyda,** naturalizowanego we Francji) **wydawano emigrantom już gotowe paszporty.**

Bardzo ciekawą jest rzeczą, że badani następnie przyłapani emigranci jednogłośnie stwierdzili, iż w Warszawie aferzyści prowadzili ich tłumnie na ulicę Jasną, jakoby do konsulatu amerykańskiego, gdzie po półgodzinnem wyczekiwaniu przed domem, wynoszono im już gotowe (oczywiście fałszywe) wizy.

Ustalono następnie, że prawie wszyscy emigranci **wysyłani** byli do Ameryki za pośrednictwem francuskiego biura okrętowego „Compagne Generale Transantlantique“, którego **dyrektor (żyd) ma kolosalne wpływy we wszystkich sferach paryskich.** Naganiaczami tego biura byli: **Maks Gren, Josel Rubiński, Izaak Medzinkes i Hejnos Amigas. Medzinkes** pochodzi z Dynaburga i jest w ścisłym kontakcie z dawno znanym fałszerzem dowodów **Amigasem.** Ustalonem zostało również, że **Maks Gren** jest nielada „figurą“ i **posiada legitymację francuskiego M. S. Z. dla dokonywania transportowych czynności emigrantów.**

Mimo tak „wysokiego“ stanowiska porządek rzeczy nakazywał **aresztowanie tegoż Grena.**

Okazało się jednak, że mieszkanie jego przy ulicy Poule jest już puste, bowiem **ptaszek emigracyjny w porę zdołał się ulotnić.** Również **nie uchwycono i Rubińskiego, który także wyjechał w nieznanym kierunku, a całe pliki fałszywych książeczek i stosy podrobionych pieczątek wyniesione zostały w nieznane miejsce.**

Charakterystycznem jest to, iż gdy druga partja była ładowana na okręt, **centrala „White Stare Line“ przesłała depeszę, że wobec nieopłacenia przez emigrantów taryfy za przejazd, należy partję wstrzymać i nie wysyłać.** Był to doskonale uplanowany, **wyrafinowany kawał, gdyż wszyscy emigranci poprzednio z góry opłacili należność.** Jak widać organizatorzy emigracji w ten sposób nie chcieli ryzykować drugiej „wsypy“, tembardziej, że już pieniądze wzięli. Zbadana korespondencja paryskiego żydowskiego biura „White Stare Line“ daje prawo domyślać się, że **paryska ajencja tej firmy nie była obcą całej tej paszportowej machinacji.**

ZATRZYMANY HERSZT NA TERENIE PAŃSTWA NIEMIECKIEGO.

Gdy jeszcze trwały dochodzenia na bruku paryskim, do warszawskiego Urzędu śledczego doszła wiadomość, że główny macher **Josel Rubiński schronił się na terytorjum państwa niemieckiego,** nieco zaś później nadeszła wiadomość, iż

został on zatrzymany w Bytomiu jako oskarżony o handel żywym towarem i fałszowanie dowodów.

Wobec tego, iż w Warszawie również przeciw niemu wdrożone było śledztwo, 3 bm. do Bytomia pojechał komisarz Babrach i zdołał stamtąd przywieść Rubińskiego do Warszawy.

ZNALEZIONE PASZPORTY I PIECZĄTKI.

Badanie Rubińskiego ustaliło, iż **w okolicach Frankfurtu nad Menem znajduje się „warsztat“ fałszerzy,** zapakowana jakaś paczka na jednem z dworców kolejowych tamtej okolicy, wobec czego władze naczelne wydelegowały w tamte strony naczelnika Urzędu śledczego p. Sonnenberga oraz komisarza p. Babracha, gdzie stwierdzono, iż **główni oszuści stamtąd zdołali czmychnąć w niewiadomem kierunku w towarzystwie dobranych „dam“** (z półświatka). Ujawniono także, że **na dworcu fałszerze pozostawili na przechowanie teczkę, zawartość której, po otwarciu, stanowiła wielką ilość czystych polskich książeczek paszportowych oraz cały skład pieczęci potrzebnych do paszportów zagranicznych.**

Dalsze energiczne dochodzenia trwają.

Ze stolicy Polski.

PROJEKT NOWELIZACJI USTAWY O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ. Min. Reform Rolnych wzamian wycofanego z Sejmu projektu rządowego nowej ustawy o parcelacji i osadnictwie, wystąpi z projektem nowelizacji obowiązującej dotychczas ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

ODEBRANIE DEBITU POCZTOWEGO. Min. Spr. Wewnętrznych odebrało — za akcję, skierowaną przeciw Polsce — debit pocztowy następującym czasopismom zagranicznym: czasopismu rosyjskiemu „Prożektor“, wychodzącemu w Moskwie i polskiemu „Emigrant“ w Paryżu; żydowskiemu „Der Emes“ (Moskwa); żydowskiemu „Arbeiter Sztime“ (Paryż); rosyjskiemu „Komunalnyj Rabotnik“ (Moskwa); „Prawda Chudoby“ (Czechosłowacji); pismu ukraińskiemu „Perec“ (Nowy Jork). Pozatem zatwierdzony został przez wydział VIII karny Sądu okręgowego w Warszawie areszt, nałożony przez komisarza rządu na Nr 32 „Wyzwolenia Ludu“ i na Nr 3 pisma „Der Najer Dor“.

GROŻBA STRAJKU SZEWCÓW. W dniu 13 bm. robotnicy w warsztatach obuwia mechanicznego zażądali podwyżek płac w wysokości 30 procent. Wskutek odmowy 200 robotników zastrajkowało.

ZE SPORTU.

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.

Tegoroczne mistrzostwa okręgowe nie przyniosły żadnych zmian poważniejszych w głównych ośrodkach piłkarskich, mimo, iż przebieg ich był o wiele więcej emocjonującym i pełnym niespodzianek, jak w latach ubiegłych. W większości, starzy mistrzowie utrzymali się przy swym tytule.

Okręg krakowski zgotował zaciętym zwolennikom wielu klubów liczne niespodzianki, w rodzaju uzyskania drugiego miejsca przez Jutrzenkę, lub kilkakrotnych klęsk Cracovii w spotkaniach mistrzowskich. Jedynie tylko Wisła kroczyła w zapasach mistrzowskich prostolinijnie, pokonując, zwykle wysokocyfrowemi zwycięstwami wszystkich przeciwników, prócz dwu meczy z Cracovią i Wawelem, które przegrała w stosunku 2:0 i 2:1. Prace trenera Schlossera można było zauważyć bez trudu na czerwonych, a która uwydatniała się głównie na celowej współpracy całej drużyny, czyli t. zw. uzyskanie przez Wisłę systemu gry. Że mistrzostwo okręgowe przypadło zasłużenie drużynie bojowej, ambitnej, świadczą uzyskiwane przez Wisłę wyniki z drużynami zagranicznemi i ligowemi. Drugie miejsce zajęła Jutrzenka nie bez szczęścia; miejsce to bowiem przypaść powinno Cracovii, która jest bezapelacyjnie o dużo lepsza od swego poprzednika. Kwestja czwartego i piątego miejsca jest jeszcze „do dyspozycji“, sprawiedliwem byłoby uzyskanie przez B. B. S. V. czwartego miejsca, z racji wysokiej technicznej klasy tej drużyny. Na szarym końcu znalazła się Olsza, rozgrywając tegoroczne walki mistrzowskie z większą dozą pecha, niż nieumiejętności. I nie ulegać się zdaje żadnej wątpliwości, że Makkabia, która po dwuletnim pobycie w klasie B., wraca do A., wcale nie jest drużyną lepszą od Olszy, o ile nawet nie gorszą. „Szczęście“ przysłowiowe w tym roku tego żydowskiego klubu pozwoli mu zdaje się wejść do klasy A. Czy na długo, to jeszcze kwestja?

W innych okręgach rozgrywki o mistrzostwo przyniosły starym mistrzom, zwykle po jakichś niesympatycznych intermezzach, w rodzaju klęsk, z powrotem tytuł i zaszczyt „pierwszego“ w okręgu.

Ma to miejsce w Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Warszawie, Toruniu, jakie ponownie wystąpią do walk o mistrzostwo Polski, Ł. K. S., Pogoń, Warta, Polonia, T. K. S. W okręgu górnośląskim w tym roku przypadnie zdaje się mistrzostwo, niemieckiemu towarzystwu „Amatorski Klub Sportowy“ w Królewskiej Hucie, w Lublinie zaś W. K. S-owi. Jedynie w dwu okręgach, tj. poznańskim i toruńskim mistrzostwa przeszły zupełnie spokojnie. Że gdzieindziej mistrzowie musieli porządnie się wytężać, aby utrzymać tytuł, świadczyć tylko może o wyrównaniu klasy piłkarstwa wewnątrz okręgów; czy świadczy to o tem, że poziom futbalu polskiego dorównuje lub zaczyna dorównywać klasie zagranicznej, okaże rok przyszły, w którym zagości zapewne wiele drużyn rozmaitych narodowości sposobu i systemu gry. **be.**

GIEŁDA.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.00—5.90; Starachowice 2.17 do 2.14; Zieleniewski 9.30; Żyrardów 13.60—14.00—13.90 II em.; Nafta Polska 0.60; Spirytus 2.35 IV em.; Chodorów 5.00; Nobel 1.70—1.80; Bank Przemysłowy Lwów 0.32; Ursus 1.80. Ćmielów 0.56—0.54 (bez kuponu).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Pierwsza pozycja przekaz, druga gotówka. **Warszawa 100.50—99.50;** Paryż 27.50—27.40; Londyn 24.05—24—03; Nowy Jork 519.2—518.7; Belgja 22.50 do 25; Włochy 22.52—22.42; Praga 15.52—15.40; Budapeszt 0.70—0.69; Białogród 7.55—7.45; Bukareszt 2.90—2.80.

Z tajemnic Lwowa.

Trumna ze zwłokami ludzkiemi w celi

więzienia przy kościele św. Marji Magdaleny

Nowe sensacyjne szczegóły śledzt*a.

Lwów, 15 listopada.

Wczoraj władze w dalszym ciągu prowadziły **śledztwo w sprawie wykopanej trumny ze szkieletem ludzkim pod podłogą celi więziennej** przy kościele św. Marji Magdaleny. W tajemniczej tej celi wczoraj ponownie zjawił się **sędzia śledczy** r. Witoszyński i komisarz Batorski w towarzystwie inż. Krzyżanowskiego, prowadzącego rekonstrukcję gmachów. **Zbadano wedle planów całe odnośne skrzydło kompleksu budynków** oraz sporządzono szkic sytuacyjny.

Przed 70 laty.

Wedle zapisków klasztornych i byłego zakładu karnego dla kobiet wynika, że w roku 1847, za czasów austrjackich w odnośnem skrzydle istniał szpital. Czy był to szpital chwilowy, epidemiczny, z powodu grasującej wówczas cholery, czy też szpitalik więzienny, tego zapiski bliżej nie określają. Fakt istnienia tam jakiegoś **ambulatorjum lekarskiego, magazynu lekarstw lub apteki zakładowej, stwierdza na drzwiach odnośnej celi napis „Arzt“,** dziś mocno zatarty i z trudnością dający się odczytać.

Możliwem jest, że ktoś **umarł w szpitalu zakładowym i z niewiadomych przyczyn pochowany został pod podłogą.** Zajść mogło także **morderstwo lub zabójstwo,** a znaleziony szkielet między dwiema podłogami świadczy, że wierzchnia podłoga zbudowaną była w późniejszych czasach.

Ucieczka i zeznania aresztantki.

Odnalezione akta policyjne, zawierające **sensacyjne zeznanie aresztantki** co do **popełnionego morderstwa w murach byłego Zakładu karnego dla kobiet,** wyjaśniają, że tą aresztantką była niejaka **Helena Holik,** pochodząca z Sanoka. Zasądzona ona była z kradzież na trzy lata ciężkiego więzienia. Karę odbywała właśnie w tym zakładzie, a dnia **18 kwietnia 1922 roku, spuściwszy się w nocy na prześcieradłach z drugiego piętra, zdołała zbiedz z zakładu.**

W kilka dni później Holikową policja zdołała przytrzymać, a ona w czasie składania zeznań opowiadała, że **wśród aresztantek krąży wersja, jakoby uśmiercono jedną z aresztantek, której zwłoki zostały ukryte w więzieniu.**

Fakt ten, o ileby był prawdziwy, nie może odnosić się do znalezionego szkieletu, wskazującego, że on tam **znachodził się conajmniej z jakich 50 lat.**

Zdobycze lotnictwa

Paryż—Moskwa w 33 godzinach.

Nawiązanie serdecznych stosunków między Francją a Rosją bolszewicką, dokonane pod egidą rządu lewicowego p. **Henriota,** odbija się, między innemi, **na komunikacji lotniczej,** jaka zaprowadzoną zostanie niebawem **dla połączenia Paryża z Moskwą** przez Amsterdam i Berlin.

Przestrzeń 3.000 kilometrów na tej linji będzie się przebywało w okrągło 33 godzinach.

W czas ten wliczone są przerwy, potrzebne do presiadania się z jednego samolotu do drugiego, a także czas przejazdu pociągiem ekspresowym przestrzeni między Berlinem a Królewcem.

Francuzom ta nowa linja komunikacyjna nie przyniesie, oczywiście, korzyści, gdyż przemysłowcy i kupcy francuscy nie mogą mieć absolutnie żadnego interesu w odwiedzaniu zubożałej Rosji. Natomiast bolszewicy znajdą w [?] doskonałą drogę dla szybkiego i bezpieczniejszego wysyłania swych agitatorów na Zach[?].

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław [illegible]

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.